

Cykl wydawniczy tygodnika jest nieubłagalny. Niniejszy felieton piszę pomiędzy jedną a drugą debatą telewizyjną, osaczony przez rozliczne sondaże i badania opinii publicznej, mające na celu wskazanie, komu podskoczyło, a komu spadło i kto ma większe szanse na zajęcie miejsca w Pałacu Namiestnikowskim na najbliższe pięć lat.

CZYTAJ STR. 21

Opinie

redaktor prowadzący:
MONIKA LIPÍŃSKA

Najbliżej obywatela

Dziś bez reformy samorządowej trudno sobie wyobrazić demokratyczną Polskę. Właśnie mija 25 lat od pierwszych wolnych wyborów do rad gmin. - Prawdziwy, realny i dobrze działający samorząd buduje się cały czas, bo zawsze można coś usprawnić - mówi Ludwik Węgrzyn, prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich.



Z okazji 25-lecia samorządności powstało logo nawiązujące do znaku graficznego Solidarności.

Jeśli spojrzeć na nasze osiągnięcia ostatniego ćwierćwiecza, ta reforma jest niewątpliwie tym, co wyszło nam najlepiej. Gminy otrzymały możliwości rozwoju, których nie miały przez dziesiątki lat. Niektóre z nich są dziś nie do poznania - przyznaje prof. Jerzy Georgica z Instytutu Administracji Samorządu i Prawa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego.

Nadrobić zaległości

- Jesteśmy w zupełnie innym miejscu, jeśli chodzi o dostawę wody, odbiór ścieków czy budownictwo drogowe. Gdyby nie reforma, zostalibyśmy daleko w tyle - stwierdza Tadeusz Sawicki, wójt gminy Włodawa. - Nazwałbym ten czas nadrobieniem zaległości cywilizacyjnych - dodaje Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol, wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP oraz członek Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. - 25 lat temu utwardzona droga była w jednej na 26 miejscowości. Teraz jest we wszystkich. Zbudowaliśmy prawie 130 km wodociągów, mamy ponad 550 przyzgodowych oczyszczalni. Wybudowaliśmy szkołę, przedszkole. Z najbardziej zaniedbanej w byłym województwie białkopodlaskim gminy staliśmy się taką, która sobie radzi. Dochód na mieszkańca przekroczył 150% średniej krajowej. Stworzyliśmy strefę aktywności gospodarczej. Pojawiły się firmy, zainwestowano ponad 600 mln zł prywatnego kapitału - wylicza wójt K. Iwaniuk.

Jedną z ostatnich inwestycji w gminie Włodawa był montaż pieców centralnego ogrzewania i instalacji solarnych. - W nowej perspektywie unijnej będziemy aplikować o środki na budowę infrastruktury turystycznej. Przyjeżdża do nas coraz więcej turystów, rozwijają się firmy, gospodarstwa agroturystyczne. Próbowujemy z turystyki stworzyć źródło utrzymania i dochodu - mówi T. Sawicki.

Jak z młodymi małżonkami

Gminy stały się liderami w pozyskiwaniu środków unijnych. - Bez nich trudno byłoby rozwijać gminę i poprawiać jakość życia mieszkańców. To potężne wsparcie. Na nasz teren popłynęło lekko ponad 20 mln zł - przyznaje T. Sawicki. Dzięki dotacjom powstają drogi, kanalizacja czy obiekty sportowe.

Aby móc skorzystać z europejskich funduszy, trzeba mieć odpowied-

ni wkład własny. W związku z tym gminy, chcąc przystąpić do realizacji inwestycji, często sięgają po kredyty. A te, niestety, mogą powodować niebezpieczne zadłużenie. - Wszyscy już chyba zdobyliśmy trochę doświadczenia i wiemy, że nie wszystkie inwestycje, na które można dostać dofinansowanie, musimy realizować. Jeżeli któryś samorząd, nawet zadłużając się, rozwiązuje palące problemy, to nic strasznego. Bo jeśli mam mienie komunalne, które zbywam, a środki przeznaczam na budowę drogi, która jest potrzebna, to myślę, że działam właściwie - tłumaczy wójt Włodawy. I porównuje gminę do młodych małżonków stojących przed dylematem: czy wziąć kredyt na mieszkanie i go spłacać, czy oszczędzać na wymarzony dom, mieszkając kątem u rodziców. - Wydaję mi się, że pierwsze rozwiązanie jest bardziej logiczne. Można się nie zadłużać i robić drogę przez lata albo wziąć kredyt i szybko ją zbudować - przekonuje T. Sawicki.

Samorząd powinien być bardziej suwerenny i stać się partnerem dla państwa, a nie organem wykonawczym rządu - podsumowuje wójt Terespoli.

Zdaniem J. Georigicy zadłużenie gmin wynika z przekonania, że „jak dają pieniądze, to trzeba brać i wyciągać rękę po więcej”. - To nie jest najlepsza strategia. Nie warto brać kredytów na przedsięwzięcia, które nie pasują do koncepcji rozwojowej. To muszą być inwestycje, które mają uzasadnienie i są elementem bardziej przemyślanego planu. A my mamy ciągle wrażenie, że musimy gonić zaległości - zwraca uwagę profesor.

Nie tylko jako kasjerzy

Jednostki samorządu terytorialnego posiadają coraz więcej uprawnień własnych oraz przejmują na zasadzie zadań zleconych coraz większą część sfery administracji publicznej. - Problem polega na tym, że władze centralne, zgadzając się na taką formułę, zapomniały o jednej drobnej rzeczy. Za uprawnieniami muszą iść odpowiednie środki, które będą gwarantowały sprawną realizację zadań przydzielanych przez kolejne lata samorządom, w związku ze słuszną ideą, żeby sprawy obywateli rozwiązywać najbliżej miejsca zamieszkania, czyli w praktyce w gminie - podkreśla prof. J. Georigica.

Włodarze zgodnie przyznają, że w wielu przypadkach fundusze przydzielane na realizację zadań są zbyt małe. - W żadnym roku subwencja oświatowa nie była tak wysoka, aby pokryć koszty funkcjonowania szkół. A wydatki na placówki oświatowe są duże i wciąż rosną - zauważa wójt Włodawy. K. Iwaniuk finansowanie

oświaty nazywa wprost „wypaczeniem”. - Ktoś inny daje podwyżki nauczycielom, a ktoś inny musi je płacić. I nikt nie pyta, czy mamy pieniądze. Kiedy przekazywano nam oświatę, dopłacaliśmy do subwencji 15%. W ostatnim roku było to już 38%. Jesteśmy przymuszani do likwidacji szkół - stwierdza wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP.

Kolejnym zadaniem własnym gmin stała się opieka społeczna. - Potrzeby w tym zakresie są duże. Domy pomocy społecznej będą nas kosztowały ok. 300 tys. zł - wylicza T. Sawicki. Wójt Terespoli zauważa, że zadaniem własnym powinno być to, co postanowi rada gminy. - Tymczasem w przypadku opieki społecznej jesteśmy tylko kasjerami - zwraca uwagę K. Iwaniuk.

Bardziej suwerenny partner

Dodatkowo, co podkreślają władze, samorządność ograniczana jest przez prawo uchwalane przez struktury centralne. - Kiedyś mówiono, że można robić to, czego ustawa nie zabrania. Obecnie, że tylko to, na co

pozwała. Najlepszym przykładem jest fundusz sołecki. Może być on przeznaczony na cel mieszczący się w zadaniach gminy - tłumaczy wójt Włodawy. - Wyobraźmy sobie, że doszło do tragedii: spalił się budynek, w którym mieszkała rodzina wielodzietna. I choć sąsiedzi, znajomi, cała miejscowość byłaby zgodna, żeby zrezygnować z remontu drogi czy organizacji jakiejś imprezy po to, żeby tej rodzinie pomóc, to nie można byłoby przeznaczyć na ten cel funduszu sołeckiego - zwraca uwagę T. Sawicki. I dodaje: - Cały budżet gminy to kasa lokalnej społeczności, ale o wydatkowaniu już niekoniecznie może ona decydować. Ludzie są zagubieni.

- Samorząd powinien być bardziej suwerenny i stać się partnerem dla państwa, a nie organem wykonawczym rządu - podsumowuje wójt Terespoli. Nikt dziś nie ma wątpliwości, że samorzady odmieniły Polskę. Wymagają jednak ciągłego udoskonalania, bo, jak podkreślają włodarze, społeczeństwo postrzega wiarygodność państwa właśnie przez pryzmat działania samorządu.

HAH

3 PYTANIA



LUDWIK WĘGRZYN

PREZES ZARZĄDU ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH

1 Jak reforma samorządowa zmieniła Polskę?

8 marca 1990 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym - pierwszą z wielkich reform naprawy państwa. Z kolei 27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze wolne wybory samorządowe po II wojnie światowej. To wielkie zwycięstwo i święto demokracji. Należy wspomnieć, że idea polski samorządowej pojawiała się w działaniach demokratycznej opozycji lat 80. Nad założeniami samorządu pracowali wówczas profesorowie: Walerian Pańko, Michał Kulesza i Jerzy Reguński. Niestety wszyscy już nie żyją. Zainicjowana idea samorządności znalazła swoje dopełnienie dopiero w 1998 r., kiedy to odbyły się wybory nie tylko do rad gmin, ale do rad nowo utworzonych powiatów i sejmików wojewódzkich. To była wielka euforia, bo Polska stawiała się samorządowa i obywatelska. Ale samorządu nie można zadekretować żadną ustawą lub rozporządzeniem - prawdziwy, realny i dobrze działający samorząd buduje się cały czas, bo zawsze można coś usprawnić. Niemniej jednak reforma była dobrym przyczynkiem do koniecznych zmian, które wpłynęły na dzisiejszy obraz Polski, w tym tej lokalnej.

2 Z jakimi problemami borykają się samorzady?

Problemów niestety nie brakuje. O ile samorzady gminne zostały wyposażone w majątek, to samorząd powiatowy, reaktywowany kilka lat później, nie był już w tak dobrej pozycji. W początkowej fazie borykali się z problemami sieci drogowej, będącej w katastrofalnym stanie, szpitalami powiatowymi, które były kompletnie niedoinwestowane - z wręcz anachroniczną infrastrukturą i rosnącymi długami. Warto też wspomnieć o kulejącym wówczas systemie pomocy społecznej. Niemniej jednak powiaty pokazały, że są w stanie - nawet w tych trudnych realiach - stanąć na wysokości zadania i doprowadzić te obszary, którymi się zajmują, do stanu, jaki może jeszcze nie wszędzie zachwyca, ale jest już zadowolający.

Warto tu jednak dodać, że, niestety, w okresie wzmocnionych działań naprawczych kolejne rządy nie pomagały samorządom. W kolejnych latach dodawano nam szereg zadań, na które nie kierowano odpowiednich środków finansowych. To była i jest główna przeszkoda w spokojnej i systematycznej pracy powiatów na rzecz wspólnot lokalnych. Sytuacja ta spowodowała, że wciąż jest nam ciężko. Niemniej jednak w odniesieniu do realiów staramy się realizować przypisane nam zadania najlepiej jak to jest możliwe.

3 Jak można jeszcze ulepszyć działanie lokalnych samorządów?

Z perspektywy czasu, w mojej ocenie, należałoby po pierwsze urealnić przekazywane środki do zadań, którymi zajmuje się samorząd. Byłoby to możliwe albo poprzez odpowiednią analizę kosztów i urealnienie finansowania, albo po prostu poprzez standaryzację realizowanych przez samorzady zadań. Dzięki temu mielibyśmy jasno sprecyzowane zadania z odpowiednim ich finansowaniem, a od tego momentu już tylko krok do sytuacji, w której od samorządu można byłoby wymagać realizacji przypisanych zadań na odpowiednio wysokim poziomie. Ponadto trzeba dziś na bieżąco korygować istniejące już rozwiązania i tworzyć nowe - przystające do zmian, jakie zachodzą w naszym otoczeniu, aby wspólnoty samorządowe mogły skutecznie działać na swoim obszarze.

Not. HAH